

rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 30 (574)
25 LIPIEC 1971 R.

DIECEZJA WROCLAWSKA -
KOŚCIÓŁ POLSKO KATO-
LICKI NA ZIEMIACH ZA-
CHODNICH - OJCZYŻNA
MOJA...

CENA 2 ZŁ



22
LIRA



LEKCJA Z LISTU ŚW. PAWŁA DO RZYMIAN 8, 12 - 17

NIEDZIELA VIII PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

Tak więc, bracia, nie ciała dłużnikami jesteśmy, aby według ciała żyć mieli. Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale jeśli duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie. Którychkolwiek bowiem ożywia duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów i w duchu tym wołamy: Abba (Ojcze)! A sam Duch daje świadectwo duchowi naszemu, żeśmy synami Bożymi. A jeśli synami, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa: jeśli razem z nim cierpimy, abyśmy z nim razem i uwielbieni byli.

EWANGELIA ŚW. WG ŁUKASZA 16, 1-9

A mówił też do uczniów swoich: Był człowiek pewien bogaty, który miał wólarza, a tego zniesławiono przed nim jakoby trwonil dobra jego. I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszysz o sobie? Zdaj sprawę z wólarstwa twego, już bowiem nie będziesz mógł włodarzyć. I mówił wólarz do siebie: Co ja pocznę, gdy pan odejmie mi wólarstwo. Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, aby, gdy będę złożony z wólarstwa, przyjął mnie do domów swoich. Zwoławszy tedy z osobna dłużników pana swego, powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien panu memu? A on rzekł: Sto baryl oliwy. I powiedział doń: Weź zapis swój i siadź natychmiast, a napisz pięćdziesiąt. Potem rzekł do drugiego: A ty ileś winien? A on odpowiedział: Sto korców pszenicy. I rzekł mu: weź zapis twój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalil pan przewrotnego wólarza, że roztropnie uczynil.

„O WARTOŚCI RELIGII”

WYJĄTEK Z KAZANIA WYGŁOSZONEGO PRZEZ KS. BP. FR. HODURA PRZY OTWARCIU POLSKIEJ UCZELNI LUDOWEJ W SCRANTON

Ważnym czynnikiem w cywilizacyjnym życiu człowieka jest religia i jej zorganizowana forma — Kościół. Różni ludzie, różne przypisują religii i Kościołowi znaczenie w dziejach ludzkości. Zależy to oczywiście od stopnia religijności tego, który ocenia wpływ religii na człowieka i stopnia jego wykształcenia. Nauka powierzchowna odprowadza człowieka od Boga, a nauka głęboka prowadzi go z powrotem do Stwórcy i Zachowawcy wszechrzeczy.

Zmarły przed kilku laty polski uczony, Stanisław Majewski, tak kreślił w swej pięknej, z głęboką erudycją i przenikliwością umysłu napisanej książce pt. „Duch wśród Materii”, o wpływie religii na pierwotnego człowieka i na człowieka wytwarzającego kulturę ducha:

„Religia jest busolą dla człowieka. Busola ta musi być jak najprostszą i najłatwiejszą do zdobycia i zrozumienia dla każdego, kto chce szczęśliwie żeglować przez życie; musi budzić wiarę niezachwianą w marynarzu życiowym, jak ją budzi busola w każdym sterniku, który nie zastanawia się wtedy, gdy obraca rudlem, nad siłą magnetyczną, jaką busolą kieruje, nie zaprzęta sobie głowy kwestią samej istoty magnetyzmu i jego teorii naukową. Przeciętny człowiek, nie mówiąc już nawet o prostaczkach, musi mieć jasno i pewnie postawione drogowskazy, gdzie się zaczyna dobro i kończy zło, by

walczyć ze sobą, by wznosił swego ducha, by go hartował. Musi mieć zachętę do pokonywania zła, bo bez tego zabrakłoby mu czasem sił do walki.

„Myśl nasza stara się śledzić w pracy za doskonaleniem się ducha w jego różnych stadiach rozwoju na ziemi, a szczególnie w tym stadium, gdy najwyższym piastunem ducha jest człowiek i same narody, jako jestestwa, których zespół utworzy w przyszłości jeszcze wyższą i najwyższą potęgę duchową na ziemi — potęgę całej ludzkości.

Na drodze doskonalenia się ducha, kultury religijne niewątpliwie odegrały pierwszorzędną rolę, nie wolno więc nam ich analizować z punktu, czy to teologicznego, czy to zapewniania większego lub mniejszego szczęścia swym wyznawcom — lecz jedynie wolno je obserwować jako czynnik duchowo-pedagogiczny — jako schemat, ułatwiający człowiekowi doskonalenie się — jako środek, sprzyjający całemu narodowi do ich kulturalnego wznoszenia się i cywilizacyjnego rozwoju.

Jeżeli pod kulturą będziemy rozumieć głębokie przeoranie duszy ludzkiej długoletnią pracą pokoleń w kierunku uzdolniającej ją do życia zbiorowego, — jeżeli pod kulturą będziemy rozumieli głębokie wkorzenie się cnót rodzinnych i obywatelskich, uzdolnienie do poświęceń, do zaparcia się siebie i do podporządkowania się całości — to pojmujemy, że jedynie kulturalny człowiek jest w

stanie stworzyć wyższy stopień duchowości — jest w stanie tworzyć cywilizację narodu, wyrażającą się tym wszystkim, co on na swej ziemi wypracowuje, — wyrażającą się w jego budowlach, komunikacjach, szkołach, ustroju politycznym, dobrobycie, uduchowieniu ludności itp.; a ta cywilizacja będzie wyraźnym znakiem, po którym w znacznym stopniu poznaje się stan postępu i doskonałości, zarówno zbiorowego ducha narodu, jak i pojedynczych, składających się nań dusz obywateli.

Chociaż istnienie rodu ludzkiego, noszącego nazwę „homo sapiens”, sięga końca epoki trzeciorzędowej, a więc odbiega wstecz na kilka setek tysięcy lat, to jednak kultury ludzkie dają się badać dopiero od czasów historycznych, tj. od czasów, gdy człowiek pozostawił po sobie pomniki pisane. — Pomniki takie jednak są już bardzo świeżej daty, — coż bowiem wobec setek tysięcy lat istnienia człowieka myślącego znaczyć mogą 6 do 7-tysięcleci, do jakich te pomniki wstecz sięgają.

Pomimo takiej względnej krótkości czasu, myśl ludzka zdążyła przenosić się w dziedzinie wierzeń religijnych od wielobóstwa do jednobóstwa i od fetyszyzmu do kultów całkiem filozoficznych. Czy jednak będziemy rozpatrywać wielobóstwo egipskie i asyryjskie, czy jednobóstwo żydowskie, czy zatraśający mocno filozofią, braminizm i buddyzm, czy czysto filozoficzną naukę

Konfucjusza, czy iście narodową naukę japońskiego szintoizmu, czy muzułmanizm, czy wreszcie chrystianizm — to zawsze zauważać można pewną czystość i wzniosłość wszystkich kultów w początku ich powstania, następnie poważne zanieczyszczenie się pierwotnych zasad — a w końcu, u wielu, zupełne ich wypaczenie, prowadzące do znieprawienia jednostek i do upadku narodów, opierających swój byt i kulturę na zdegenerowanej religii.

Nie mniej piękne o tym przedmiocie, tj. o wpływie religii na rozwój poszczególnego człowieka, narodów i całej ludzkości, jest zdanie francuskiego badacza A. Reville, który w swych prolegomenach do Historii Religii tak się odzywa do uczonych świata: „Religia nie tylko na podstawie form tradycyjnych, ale na zasadzie prawa fundamentalnego i trwałego tak do was przemawia: To, czego wy nie jesteście w stanie uczynić, ja czynię, to, czego wy nie śmiacie wypowiedzieć, ja głoszę i tę pustkę, którą wy uczeni pozostawiacie w duszy ludzkiej, ja wypełniam. Ja jestem spójnią, która łączy proch ludzki z myślą absolutną, a w tych głębiach niezmierzonych, do których wy badaniami dochodzicie, ja zbliżam się przecuciem przed wami i słyszę głos rzeczywistego bytu.

Religia jest najpotężniejszym i najpierwotniejszym drgnięciem ludzkiej duszy.

Ks. Z. MĘDREK

LIPIEC 1971

N 25	P 26	W 27	S 28	C 29	P 30	S 31
JAKUBA, KRZYSZTOFA	ANNY, MIROSLAWY	JULII, NATALII	WIKTORA	MARTY, OLAFI	JULIJI, LUDMIŁY	HELENY, IGNACEGO

KOŚCIOŁY CZŁONKOWSKIE POLSKIEJ RADY EKUMENICZNEJ



Polski ruch ekumeniczny zaczął przybierać konkretne formy dopiero w czasie okupacji hitlerowskiej, aczkolwiek w okresie międzywojennym niektóre polskie kościoły chrześcijańskie interesowały się problematyką ekumeniczną, biorąc czynny udział w obu nurtach światowych tego ruchu — w konferencjach: Wiary i Ustroju oraz Praktycznego Chrześcijaństwa (np. Kościół Ewangelicko-Augsburski w PRL, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny). Nie było wówczas regionalnej, krajowej organizacji, zrzeszającej zwolenników i aktywistów ekumenicznych w Polsce. Dopiero klęska wrześniowa i warunki czarnej nocy okupacyjnej, cierpienia narodu polskiego zmobilizowały niektórych działaczy kościelnych wyznań nierzymskokatolickich do zbliżenia i działalności ekumenicznej, na gruncie nie tyle konwesyjnym, ile społeczno-obywatelskim, poczucia wspólnoty narodowej, konieczności ratowania zagrożonego przez okupanta istnienia.

Pierwsze wzajemne kontakty zapoczątkowane były przez duchownych przedstawicieli Kościołów ewangelickich (Augsburskiego i Reformowanego) oraz Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. Spotkania te odbywały się w ścisłej konspiracji na terenie Warszawy, jako w miejscu względnie bezpiecznym.

Zwycięstwo nad agresorem i zakończenie wojny, a także zapowiedź odbudowy kraju na nowych, sprawiedliwszych zasadach ustrojowych, głoszonych przez Manifest Lipcowy PNKW, wyzwoliły twórczą inicjatywę działaczy kościelnych również i na odcinku ekumenicznym. Grupa inicjatorów duchownych wyżej wspomnianych wyznań już w październiku 1945 roku zwołała w świeżo odbudowanej kaplicy, w Warszawie, przy ul. Kredytowej 4 walne zebranie przedstawicieli Kościołów nierzymskokatolickich z zamiarem powołania organizacji międzywyznaniowej, mającej na celu przygotowanie i realizację zadań ruchu ekumenicznego. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele następujących Kościołów: Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (obecnie Polskokatolicki), Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, Prawosławnego, Metodystycznego i Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów. Na tym zebraniu powołano organizację pod nazwą: „Chrześcijańska Rada Ekumeniczna”. Władze państwowe przyjęły do wiadomości jej powstanie, nie akceptując ostatecznie jej formy organizacyjnej, ze względu na brak przepisów regulujących tego rodzaju związków, (legalizacji związku związków wyznaniowych), ponieważ prawo o stowarzyszeniach nie dotyczyło kościołów i związków wyznaniowych. Dopiero nowelizacja tego prawa dekretem z dnia 5.VIII.1949 r. rozwiązała tę sprawę. Należy zaznaczyć, że w 1948 r. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny ze względu na uchwałę głów i przedstawicieli 10-ciu autokefalicznych kościołów prawosławnych obradujących w Moskwie w lipcu 1948 roku zawiesił do odwołania swój udział w pracach Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej. W międzyczasie do prac rady, mających charakter nie tylko moralno-duchowy, lecz i społeczno-



obywatelski, przyłączyły się Zjednoczony Kościół Ewangeliczny oraz Chrześcijańska Akademia Teologiczna w osobie jej rektora.

W tym okresie opracowano ostatecznie w oparciu o przeszło dziesięcioletnią praktykę działania statut organizacyjny, zatwierdzony przez Urząd do Spraw Wyznań w 1958 r., a następnie znolizowany w 1967 r. Ustala on podstawowe cele rady — zbliżenie i utrzymywanie braterskich stosunków między kościołami członkowskimi. Cel ten jest realizowa-

ny poprzez szerzenie hasel tolerancji religijnej i wzajemnego poszanowania wśród chrześcijan należących do różnych wspólnot kościelnych. Wówczas uchwalono również nowe brzmienie nazwy organizacji: „Polska Rada Ekumeniczna”.

W niespełna trzy lata po zatwierdzeniu statutu w skład Polskiej Rady Ekumenicznej powrócił Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, który jednocześnie wszedł w skład Światowej Rady Kościołów, jako centrali światowej ruchu ekumenicznego (Światowe Zgromadzenie Rady w New Delhi — 1961 r.).



Od tego czasu skład Polskiej Rady Ekumenicznej pozostaje bez zmian. Należą do niej następujące kościoły i organizacje nierzymskokatolickie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kościół	Iednostka organizacyj. (parafia zbór)	Osobników sakralnych	Duchownych	Punktów katech.	Wydawców	Czasopismo
Kościół Ewangelicko-Augsburski w PRL	352	334	106	214	90.864	„Zwiastun”
Starokatolicki Kościół Mariawitów w PRL	41	60	28	33	23.755	„Maria wita”
Kościół Polskokatolicki w PRL	85	88	98	98	25.862	„Rodzina” i „Posłannictwo”
Kościół Ewangelicko-Reformowany w PRL	14	14	7	6	4.500	„Jednota”
Polski Kościół Chrześcijański Baptystów	53	53	35	27	4.355	„Pielgrzym Polski”
Zjednoczony Kościół Ewangeliczny w PRL	119	41	64	40	3.400	„Słowo Prawdy”
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	185	90	155	—	7.700	„Chrześcijańsin”
Chrześcijańska Akademia Teologiczna	216	300	223	208	457.000	„Wiadomości PAKP”, „Cerkowny Wiestnik”, „Rocznik Teologiczny ChAT”
—	—	—	—	—	—	—



**JAKI
KOŚ-
CIÓŁ?**

**BISKUP
FRANCISZEK HODUR**

OBJAŚNIENIA AUTORA

SAKRAMENT MIŁOŚCI I ZJEDNOCZENIA

W ewangelii św. Łukasza, w rozdziale 22 wierszu 19 i 20 czytamy następujące słowa:

„A (Jezus) wzięwszy chleb dzięki czynił, łamał i dał im (uczniom) mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa. To czyńcie na pamiątkę moją.

Także i kielich po wieczerzy mówiąc: Ten jest kielich nowego testamentu we krwi mojej, który będzie wylany za was”.

W ewangelii św. Jana w rozdziale 6, w wierszu 51 czytamy:

„Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśli by kto pożywał tego chleba żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest ciało moje na żywot świata”.

W drugim rozdziale, w 42 wierszu Dziejów Apostolskich znajdujemy wreszcie stwierdzenie tego, że uczniowie Chrystusa łączyli się z Nim sakramentem miłości, gdy czytamy następujące zdanie:

„I trwali (wyznawcy) w nauce apostoelskiej, w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach”.

Tak było w pierwszych wiekach kościoła, tak później i dzisiaj się dzieje, że duchem Chrystusowym przepojony i ożywiony chleb i kie-

lich z winem, uświęca, utwierdza, leczy i jednoczy uczniów Bożego Nauczyciela.

KUSZENIE JEZUSA CHRYSZTUSA

Ewangelista Mateusz przedstawia w rozdziale czwartym swej przepięknej i głębokiej księgi kuszenie, zmaganie się Chrystusa z tymi siłami, które wschodnia wyobraźnia i filozofia ucieleśniła w szatanie.

Ta walka toczy się w każdym człowieku świadomym swego odrębnego bytu, swej godności, pożądań i celu życia, choć nie na tak wielką skalę, jak w życiu Zbawiciela świata.

I toczy się ciągle, od chwili przebudzenia się duszy ludzkiej, aż do śmierci.

— Pójdź za mną, mówi do człowieka omamienie, a ja ci dam bogactwo i to wszystko, co niesie bogactwo ze sobą. Będziesz miał piękny dom, rój służby, pełny trzos, kredyt, automobil, futra, brylanty, jedwabie... Tysiące będą ci rodzić tysiące, miliony przyniosą nowe miliony bez twojej pracy, bez krwawego wysiłku z twojej strony. Tylko pod jednym warunkiem: wyrwiesz z piersi gorące, ludzkie serce, a wstawisz w jego miejsce zimny głąz i zdepczesz sumienie, a gdyby podniosło krzyk, trapiło cię, kupisz sobie adwokatów, sędziów i księży, którzy cię rozgrzeszą.

— Pójdź za mną, a dam ci sławę, rozgłos, znaczenie. Zostaniesz prezydentem banku, biskupem potężnego Kościoła, przywódcą wielkiej armii robotniczej, bogatym księdzem, wpływowym dziennikarzem, gubernatorem, wojewodą, ministrem, generałem. Skiniesz ręką, a otworzą się pałace, parlamenty, kościoły, hale, kryminaly i domy wariatów. Tłumy będą u tych stóp, ale pod jednym warunkiem: będziesz im schlebiał, krył prawdę, rzucał co godzinę nieziszczalne obietnice, kłaniał się pod łożcie, ugiął przed brutalną siłą, kłamał, czernił. Pójdiesz coraz wyżej i wyżej, a za tobą popłyną złorzeczenia i przekleństwa.

— Pójdź za mną, a dam ci szczęście, jakiego jeszcze nie zakosztował

człowiek na ziemi. Każde pragnienie oka przyniesie ci radość i wesele, poruszenie tętn serca, niewypowiedzianą rozkosz, a ciało będzie gorzeć w agonii użycia.

Ale pod jednym warunkiem: wyzbędziesz się poczucia honoru, wyrzucisz za okno religię, prawo, wstyd... Czego chcesz? Pójdź za mną!

O, ileż jest niestety takich nawet uczniów, wyznawców Chrystusa Pana, którzy słuchają syrenich omamień i idą na bagna i trzęsawiska świata, by się zapaść i zginąć.

Wolą słuchać głosu „szatana” niż Chrystusa, dlatego tyle rozbitków po drodze do wieczności...

JEZUS WYPĘDZA HANDLARZY ZE ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ

Tego obrazu nie lubią wszyscy przekupnie świętymi: biskupi i księża rzymscy, handlarze przekonaniami, obłudnicy i szalbierze wszelkiego rodzaju.

Chrystus wyrzucający ze świątyni żydowskich kramarzy, bankierów, potępiający pośrednio arcykapłanów i kapłanów ciągnących zysk z bezczyszczenia domu Bożego, to wieczny i żywy wyrzut dla nich, to Boży głos, piorunujący w dzień i noc:

„Dom mój, dom modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców” (Mk 11, 17).

A ileż jest niestety, zwłaszcza w Ameryce, tych handlarzy i przekupniów, kramarzy, gnieźdźcych się w zakrystii, przy ołtarzu, w przedsionku, po halach, w piwnicy kościoła, uprawiających interes pod znakiem Chrystusa, na chwałę Boską, na zbogacenie się księdza, biskupa, a na upadek moralny chrześcijańskiego ludu?

Bale, pikniki, wycieczki do lasów, gry hazardowe, tańce, pijatyki aż do utraty przytomności — a nawet walki na pięści, wszystko to wprowadzili księża do przedsionków Domu Bożego, do parafii by tylko zdobyć dolary.

Za uzyskane w ten sposób pieniądze spłacali długi kościelne, budowali ołtarze, zapychali swe kabzy i obwieszali złotymi ozdobami swe gospodynie.

SYNOD DIECEZJALNY DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO

Rada Kościoła Polskokatolickiego na zwyczajnej sesji w dniu 25.VI. br., rozpatrzyła uchwałę Rady Diecezjalnej Diecezji Wrocławskiej z dnia 1.XIII. 1970 roku i zgodnie z kan. 61 § 1 Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego, wyraziła zgodę na zwołanie Synodu Diecezjalnego. Synod Diecezjalny Diecezji Wrocławskiej odbędzie się we Wrocławiu w katedrze św. Marii Magdaleny w dniu 21 lipca 1971 roku. Zajmie się on istotnymi sprawami dotyczącymi dalszego rozwoju Diecezji Wrocławskiej.

W dniu 22 lipca br. odbędzie się uroczyste poświęcenie odrestaurowanej zabytkowej świątyni pw. św. Marii Magdaleny.





Karol Libelt urodził się w Poznaniu, 8 kwietnia 1807 r. w rodzinie mieszczańskiej. Po ukończeniu Gimnazjum studiował matematykę, przyrodznawstwo i filozofię, która stała się później głównym ośrodkiem jego zainteresowań. Studia uniwersyteckie ukończył w Berlinie. Już w drugim roku studiów otrzymał złoty medal za pracę o Spinozie i stał się jednym z ulubionych uczniów Hegla.

W roku 1830 uzyskał tytuł doktora, a następnie udał się na dalsze studia do Paryża, lecz wkrótce je przerwał i wziął udział w powstaniu listopadowym w r. 1831, co później zagroziło mu drogę do pracy w zawodzie nauczycielskim. Dopiero w roku 1840 po przeniesieniu się do Poznania rozpoczął działalność społeczno-patriotyczną. Za udział w przygotowaniu powstania w zaborze pruskim został ska-

**KAROLA
LIBELTA
RZECZ:**

zany na 20 lat więzienia. Uwolniła go rewolucja berlińska w r. 1848, gdyż król pod jej naciskiem był zmuszony do ogłoszenia amnestii. Wtedy lud berliński wyprowadził triumfalnie Polaków z twierdzy moabickiej.

Całe dalsze życie upłynęło Libeltowi na działalności politycznej, prowadzonej z nieustanną energią i rozmachem. W roku 1859 wybrany został do Sejmu pruskiego oraz pracował przez szereg lat jako prezes poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W powstaniu styczniowym utracił ukochanego syna Karola, wkrótce też zmarła żona. Uderzony dwoma ciosami naraz przeniósł się do swego folwarku Brdowa, gdzie zmarł 9 czerwca 1875 r.

Wśród różnorodnych pism filozoficznych i artykułów o tematyce patriotyczno-społecznej, na szczególną uwagę zasługuje jego znakomita rozprawa „O miłości ojczyzny”.

W rozprawie tej przeanalizował Libelt idee ojczyzny w dziewięciu członkach: ziemia, lud i ustawy, narodowość, język i piśmiennictwo, byt polityczny, religia, dzieje.

Ojczyzna według Libelta, to najpierw ziemia, na której

mieszkamy, z całą różnorodnością okolic, rozlicznością płodów, klimatu, nieba, powietrza i wody. Ziemia jest jej ciałem i materią i stanowi główną i pierwszą podstawę miłości. Aby tę miłość pogłębić w sobie należy ziemię oczyszczoną poznać wzdłuż i wszerz. „I tam, gdzie szumią puszcze czarne, i tam, gdzie porochami woda sina się rozбивa, i gdzie szerokie lany złotem kłosem powiewają, i tam na turniach gór oczyszczonych, strażnicach odwiecznych jego ziemicy”.

Choć autor umiał przepięknie i poetycko pisać, to jednak nie zapomniał o realiach życia. Dlatego przypomniał: „Kochając pamiętaj zawsze by ci bieda nie zajrzała w oczy i jak harpia plugawa nie obrzydziła ci ambrozji miłości”.

Wyższy, duchowy związek, winien być zadziergnięty z ludem mieszkającym na tej ziemi. Ojczyzna bez licznego narodu byłaby tak nieprzyjemna jak dom opuszczony, ponury i smutny.

Korzenie narodowości i podstawową siłę narodu widzi Libelt w prostym ludzie, natomiast inteligencję określał mianem „kwiatu narodu”. Aby lud był głęboko do kraju przywiązany powinien mieć ziemię na własność. Wszyscy zaś, bez względu na klasowość, złożeni są z tych samych atomów ziemi ojczystej, są jednym rodzeństwem matki wspólnej ojczyzny. Wynika stąd, że „kto miłuje ojczyznę, miłować powinien naród swój, bez różnicy stanu i urodzenia”.

Prawa i ustawy łączą lud z ziemią. W ustawach objawia się duch narodu, duch mądrości, duch swobody, duch pocieszczenia w krzywdach wszelkiego rodzaju. Ustawy te należy szanować, być im posłusznym, gdyż zawiera się w nich część naszej woli, bo one chcą naszego dobra, bo niosą nam korzyści, zapewniają bezpieczeństwo i porządek. Przy tej okazji pozwala sobie autor na dygresję na temat różnorodnych form rządu i uważa, że monarcha absolutny, ale sprzyjający oświeceniu, zmierza do ukrócenia despotyzmu, bo oświata podnosi godność człowieka, a kto ją raz uczuł w sobie, ten nie ugnie karku pod jarzmo, ani nie nadstawi grzbietu, z którego by satrapa jaki konia dosiadał.

Narodowość, którą odróżniał od państwowości, zawarta jest przede wszystkim w obyczajach, zwłaszcza obyczajach ludu prostego w tym, co on myśli, czuje i działa. Chwalił Libelt Karpińskiego, Brodzińskiego, Mickiewicza za to,

że natchnienie swe czerpali z poezji gminnej; z kompozycji muzycznych Chopina „taka woń się rozchodzi, bo z nich narodowa przebija nuta”. Narodowości tej nikt nie może nadać, ani z serca wyrugować. Jeśli nawet naród był polityczny utracą, nie utracą przez to swej narodowości. Jest ona bowiem duchowym piętnem, charakterem niezmasowanym, którym Bóg lud nacechował, aby go od innych ludów odróżnił.

Narodowość jest sercem, ale krwią ojczyste ciało narodu opływającą jest jego język. Stąd naród żyje, dopóki jego język żyje, a bez języka narodowego nie ma narodu. Dlatego ci, co są obojętni na język ojczysty, są jak poganie obojętni na światło ewangeliczne, tych zaś co pogardzają językiem ojczystym i zatracają go w dzieciach, przyrównywał Libelt do przesładowców pierwszych chrześcijan, którzy w zaślepieniu krew wyznawców Chrystusa przelewali. Pomnikiem języka ojczystego i jego najlepszym wyrazem jest literatura, bo w niej odlewa naród swoje myśli i uczucia. Przy tej okazji nawoływał autor do rozwijania oświaty wśród ludu, bo brak oświaty jest wtórną niewolą.

Następnymi członami ojczyzny są Państwo, Kościół, Dzieje. Aby naród mógł swą wolę objawiać, aby mógł zostać państwem, trzeba mu bytu politycznego, bez którego nie ma państwa. Państwo jest więc najistotniejszym żywotem ojczyzny.

O religii i Kościele pisał Karol Libelt równie pięknie choć postulował, aby jedna religia była w państwie panująca. Niemniej jednak zwalczać kazał głupotę i fanatyzm, obłudę świętoszków, maskę fałszu i egoizmu. Religia — pisał — towarzyszy każdemu od kolebki do grobu, jest pierwszych wyobraźni człowieka ożywym ogniem i ostatnich nadziei polyskiem. Z niej płynie życie moralne narodu i pojedynczego człowieka. „Ona rodzinne zawiązuje i uświęca związki, społeczne stosunki utwierdza...”.

Rozprawę „O miłości ojczyzny” zakończył następującym stwierdzeniem: „Nie ma nic świętszego nad ojczyznę. Jest ona bezpośrednią córą nieba, od Boga Stworzyciela wyszła, który jej dał ziemię i narodową plemienną i dał lud osobny i język osobny, dał mądrość prawa i mądrość umiejętności... I ta to jest iskra Boga, w znaczeniu i w istocie ojczyzny tła, co tak uszlachetnia każdego, kto ją kocha”.

Ks. E. BAŁAKIER

O MIŁOŚCI OJCZYZNY

Czyn

„O nie skończona dziejów
jeszcze praca, nie przepalony
jeszcze glob sumieniem”

CYPRIAN KAMIŁ
NORWID

Od ilu lat
maj na tej ziemi
brami zasłania blizny po
rozkazach
poległe słońca czytam na
ementarzach
kamienie ptaków milczą o
czerwieni

od ilu lat
maj na tej ziemi
ma krzyk w pamięci
a w powietrzu marmur
i zieleń jasną aż do krwi
powstańców

a w ludziach wyrwy
po człowieku marzną

tędy przeszli przed wiekiem
przed rokiem
przed światem
szli od stycznia do śmierci
od sierpnia do pieśni
od marszu do włosy
od słowa do rzeczy
szli zaprzeczyć
by stwierdzić

a w oczach mieli na pewno
bzy szerokie
a usta mieli pełne Polski
wiedzieli
walczyć
to znaczy żyć na krawędzi
historii
i każdy dzień zaczynać
od działania
i każdy czyn zaczynać
zaprzeczeniem

ANDRZEJ
JASTRZĘBIEC-KOZŁOWSKI

Orzeł

Słowa rzek w prądnicy rzezy
Len włosy dziełczył kapane w
Oj pierwej iltry po najwyższą

wszystkie lasy, doliny,
co obracły się w twoim umyśle.

Ziemia czarna — w niej trup
grzebany przed mieczem.
Północ powyżej czola — orzeł.
Noteć — zegar słoneczny,
co obraca się w twoim umyśle:
Zapamiętaj oczy odczyny twojej

W Gople odbicie.

Kruszwica lato 1962
ZBIGNIEW JERZYNA

Wstępowanie w światło

Przeciw wojnie obraca się dłoń zbrojna w
kontynenty;
Przeciw śmierci wasz krok na duktach rzeźbiony
i trasach;

Przeciw śmierci ta ezerwień
Oto podnosi się równo tych płaskość i cisza;
oto spada z nieba skóra, oto światło rzuć wiek.
Niepowstrzymanym w biegu krok nowy, inny krok
przez tej planety rozległe obszary, przez jej
nowy horyzont.

To nam którzy jesteśmy i nienarodzonym
wasz krok w ten kamień rzyżek tak gniewny,
to wzniesienie kontynentów — krwota i cesarstwa
i w nowych poziomach światła wasz proporzec.
Wasz krok na nowych budowach, w kopalniach
uranu;
na nowych szlakach ku obcym planetom.
Przeciw śmierci zakwita strona tor rakiety.

ANDRZEJ
K. WASKIEWICZ

OJCZYZNA I



WOJ. BYDGOSKIE — kościół gotycki z XIII — XIV w.



WOJ. KIELECKIE — dom Henryka Sienkiewicza w Oblegorku



WOJ. KOSZALIŃSKIE — brzegi Jeziora Wierchowo



WOJ. KRAKOWSKIE — Przelom Dunajca



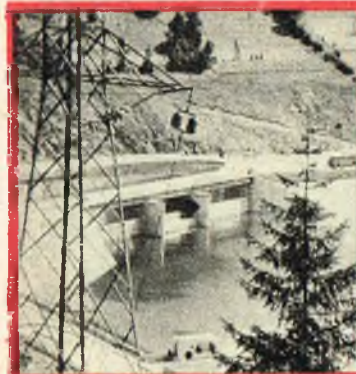
WOJ. OPOLSKIE — żniwa



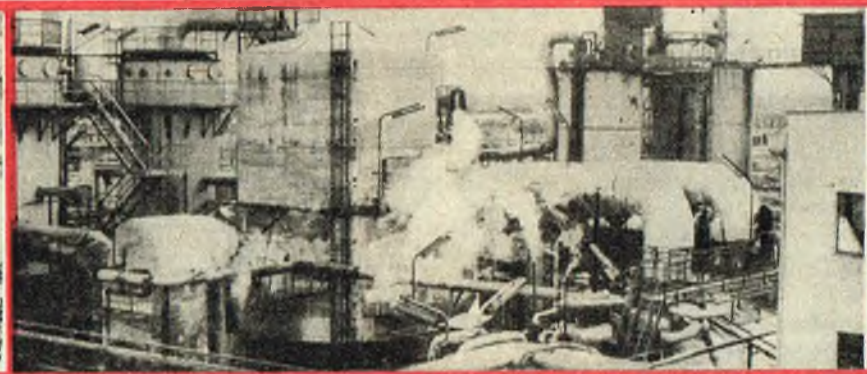
WARSZAWA — Centrum



SZCZECIN — Zamek książęcy



WOJ. RZESZOWSKIE — fragment elektrowni w Solinie



WOJ. LUBELSKIE — Kombinat Azotowy w Puławach



22 lipca 1944 roku pojawił się na murach Chełma plakat opatrzone wielkim, białym orłem piastowskim na tle wstęg o barwach narodowych. Plakat głosił „Rodacy! wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug... Nad uciążoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary...”. Manifest stał się proklamacją wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego.

Nazwa „Polska” pochodzi od słowiańskiego plemienia Polan, zamieszkującego we wczesnym średniowieczu obecną Wielkopolskę. Natomiast termin Polska Ludowa ma znaczenie państwa polskiego powstałego właśnie 23.VII.1944 r. Akcentuje on nową treść klasową tego państwa w odniesieniu do treści klasowej państwa polskiego w poprzednich epokach jego rozwoju. Termin ten wskazuje, że Polska jest obecnie państwem, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Administracyjnie Polska jest podzielona na 17 województw i 5 miast wydzielonych (Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, Poznań). Województwa dzielą się na 391 powiatów.

Stolicą Polski jest Warszawa, położona nad rzeką Wisłą. Miasto powstało w XIII wieku. Zniszczone przez hitlerowski okupanta podczas II wojny światowej w 85%, jest obecnie odbudowanym i nowoczesnym miastem.

Granice Polski przebiegają: na południu z Czechosłowacją — 1310 km biegnie grzbietem Karpat i Sudetów; na wschodzie ze Związkiem Radzieckim — 1244 km częściowo wzdłuż rzeki Bugu, zachodnią z Niemiecką Republiką Demokratyczną — 460 km tworzą rzeki Nysa Łużycka i Odra. Na północy Polska opiera się o Morze Bałtyckie, posiadając granicę morską liczącą 524 km.

Godłem Polski znanym od początku XIII wieku jest wizerunek orla białego z głową zwróconą w prawo, z dziobem i szponami złotymi, w czerwonym polu tarczy.

Barwami państwowymi są dwa równoległe pasy poziome o jednakowej szerokości i długości, górny biały, a dolny czerwony.

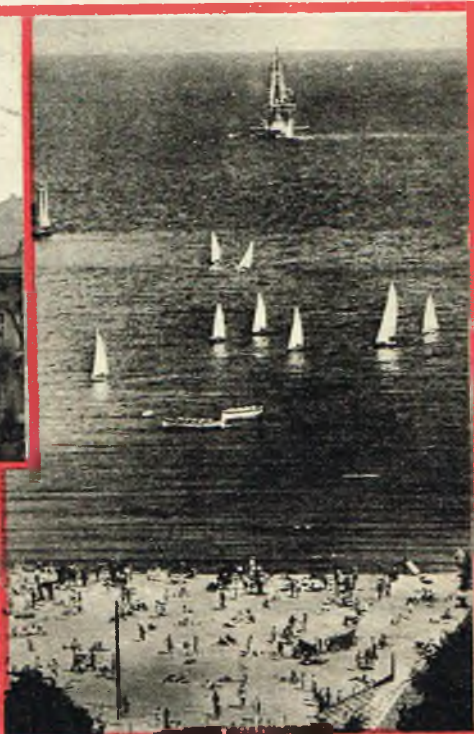
Hymnem jest pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy” z końca XVIII wieku, oparta na melodii mazurka.

Ukształtowanie powierzchni. Polska jest krajem nizinnym o średniej wysokości 174 m. n.p.m. Najwyższym punktem Polski jest szczyt Rysy w Tatrach 2499 m n.p.m.

NOJA...



ŁÓDŹ — zabytkowy ratusz Empire (1825 r.)



WOJ. GDANSKIE — widok na morze i plażę



pomorskich w Szczecinie



WOJ. OLSZTYŃSKIE — pomnik bitwy pod Grunwaldem



WROCŁAW — gotycki ratusz



POZNAŃ — domy towarowe



OJCZYŻNA MOJA...

Dokończenie ze str. 8-9

Bogactwa naturalne. Polska to przede wszystkim węgiel kamienny z zasobami ocenianymi na 70 mld ton, następnie rudy miedzi, cynku i niklu, poważne zasoby siarki, soli kamiennej, gazu ziemnego i innych bogactw potrzebnych dla gospodarki narodowej.

Klimat. Polska leży w pasie klimatu umiarkowanego, który cechuje duża zmienność pogody. Dlatego w ciągu roku występuje nie 4 a 6 pór roku: zima — średnia temperatura 0°C, najniższa — 40°C, przedwiośnie — temperatura od -6°C do 0°C ciepła wiosna — temperatura od +5°C do +15°C, dość dżdżyste lato — średnia temperatura ponad +15°C, pogodna jesień — temperatura od +5°C do +15°C, późna jesień, chłodna i deszczowa — temperatura od 0°C do +5°C. Lato trwa około 100 dni, zaś zima od 65 dni na zachodzie do 95 dni na wschodzie kraju.

Roślinność. Flora Polska należy do średnio bogatych. Bogatą szatę roślinną i leśną posiadają grupy górskie Bieszczadów i Pienin. Tereny o najciekawszej i najlepiej zachowanej szacie roślinnej chronione są w Polsce w 12 parkach narodowych oraz w ponad 500 rezerwach.

Fauna. Polska nie jest szczególnie bogata, obejmuje jednak liczne zwierzęta, które w wielu krajach Europy wyginęły, zaś w Polsce żyją na wolności, oczywiście pod ochroną. Należą do nich żubry, których Polska posiada najwięcej na świecie — ponad 200.

Łudność. Polska posiada około 33 milionów mieszkańców. Pod względem etnicznym Polska jest krajem jednolitym. Mniejszości narodowe wynoszą zaledwie 1,5% ogółu ludności. Przyrost ludności wynosi średnio 281 tys. rocznie i ma nieco zaniżoną tendencję zwykłą. W 1966 roku ludność miast i wsi została zrównana. Przed II wojną światową większość ludności w Polsce utrzymywała się z rolnictwa, obecnie dwie trzecie ludności utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, głównie w przemyśle. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 104 osoby na 1 km². Najwyższe zagęszczenie przypada na woj. katowickie — 379 osób na 1 km², najniższe na koszalińskie — 43 osoby na 1 km².

System partyjny opiera się na współpracy 3 działających w Polsce sojusznicych partii: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Partie te nie zwalczają się wzajemnie nie prowadzą walki o władzę w państwie, lecz współpracują krajem skupiając swe wysiłki dla dobra socjalistycznego rozwoju Polski.

Front Jedności Narodu jest szeroką platformą polityczną współpracy partii politycznych oraz

innych organizacji społecznych czy zawodowych. W ramach Frontu opracowany jest wspólny program wyborczy, który stanowi podstawową wytyczną działania Sejmu i rad narodowych.

Sejm jako parlament, stanowi najwyższy organ władzy państwowej. Wybierany jest co 4 lata. Prawo wybierania przysługuje każdemu obywatelowi, który ukończył 18 lat, a prawo być wybranym — obywatelom, którzy ukończyli 21 lat. Sejm wydaje ustawy, uchwała budżet narodowy i plan gospodarczy, kontroluje ich wykonanie, a także sprawuje systematyczną kontrolę nad działalnością całej administracji państwowej.

Rada Państwa jest drugim co do ważności organem, który sprawuje funkcje Kolegialnej głowy państwa. Rada Państwa zarządza wybory do Sejmu i rad narodowych, zwołuje sesje Sejmu, a w okresie między sesjami może wydawać dekrety z mocą ustawy.

Rada Państwa korzysta z prawa łaski, nadaje ordery i odznaczenia, mianuje profesorów szkół wyższych, generałów, wybiera Sąd Najwyższy oraz powołuje i odwołuje Prokuratora Generalnego.

Rada Państwa ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe powołuje i odwołuje polskich przedstawicieli dyplomatycznych za granicą, przyjmuje i odwołuje przedstawicieli państw obcych w Polsce.

Rada Ministrów sprawuje w Polsce władzę administracyjną. Podstawowym zadaniem Rady Ministrów jest kierowanie bieżącą działalnością państwową, z której zobowiązana jest zdawać sprawozdanie Sejmowi. Rada Ministrów kieruje również pracą prezydiów rad narodowych.

Rady Narodowe, jako terenowe organy władzy państwowej, kierują na swym terenie całokształtem życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Rady narodowe dzielą się na wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gromadzkie.

Rady narodowe działają na sesjach poprzez swoje komisje oraz prezydium, które jest jej organem wykonawczym.

Najwyższa Izba Kontroli stanowi organ kontroli państwowej i jest całkowicie niezależna od organów administracji i podporządkowana Sejmowi, który powołuje i odwołuje jej prezesa. Organ ten stanowi poważną pomoc dla Sejmu w wykonaniu kontroli nad administracją.

Wymiar Sprawiedliwości należy w Polsce do sądów powiatowych, sądów wojewódzkich i sądów szczególnych (sądy wojskowe, i sądy ubezpieczeń społecznych). Naczelnym organem sądownym który sprawuje nadzór nad orzecznictwem wszystkich tych sądów jest Sąd Najwyższy, który powołuje Rada Państwa na okres 5-letni. Rada Państwa powołuje również sędziów pozostałych sądów. Sędziowie są niezawisli w swych orzeczeniach kierują się jedynie przepisami prawa.

Urząd Prokuratora Generalnego, któremu podlegają prokuratorzy wojewódzcy i powiatowi, jest organem niezależnym od administracji i sądów oraz rad narodowych, powołowanym i odwołowanym przez Radę Państwa. Organy prokuratorskie mają obowiązek czuwać nad przestrzeganiem praworządności, ochroną mienia społecznego i poszanowaniem praw obywatelskich.

Prawo Obywateli. W zakresie stosunków między państwem i obywatelem Konstytucja gwarantuje takie prawa polityczne, jak prawa wyborcze, wolność słowa, prasy, sumienia i wyznania, stowarzyszeń i zgromadzeń.

Konstytucja postanawia również, że obywatele PRL mają prawo do pracy i odpoczynku, nauki i opieki ze strony państwa.

Ważnym prawem obywatela jest prawo zwracania się do wszystkich organów państwowych ze skargami, które muszą być szybko rozpatrzone i załatwione.

Natomiast do wszystkich praw obywateli odnosi się ogólne założenie, że nie mogą one być nadużywane w celach wrogich ustrojowi socjalistycznemu Polski Ludowej oraz przestrzegania wszystkich przepisów prawa.

Podstawowe prawa polityczne obywateli PRL mogą zostać zmienione lub ograniczone jedynie w drodze zmiany Konstytucji lub odpowiedniej ustawy¹⁾.

JÓZEF STEFANOWICZ

¹⁾ Opracowano na podstawie wydawnictwa Interpress „Polska 1969”.

DLA NASZYCH BRACI POZA GRANICAMI KRAJU...

Świadomość, że jesteśmy jednym z narodów najbardziej rozproszonych na świecie, bo na ogólną liczbę trzydziestu czterech milionów Polaków, blisko dziesięć milionów braci naszych mieszka poza granicami kraju, narzuciła konieczność wszechstronnego zajęcia się tym problemem i wysunięcie go na czoło najistotniejszych zagadnień narodowych. W tej sytuacji — przed piętnastoma laty — z inicjatywy grona osobistości reprezentujących różne organizacje społeczne, kulturalne i naukowe — odbyło się zebranie, na którym powołano do życia Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Piętnastoletnia działalność Towarzystwa „Polonia” mająca na celu nie tylko nawiązanie serdecznej więzi z Polonią zagraniczną i zbliżenie jej do Polski, lecz jak najwyższe zainteresowanie społeczeństwa w kraju milionami naszych Rodaków żyjących za granicą — wydała niewątpliwie owocne plony. Najbardziej istotne kierunki prac Towarzystwa to wszechstronna

Zespół taneczny „Łowiczanka” z Persan — Francja.





Stefan Lenartowicz b. dyrektor „Światowego Związku Polaków Zagranicą”.

pomoc w zachowaniu i rozwijaniu polskiej kultury narodowej oraz twórczości kulturalnej i naukowej wśród milionowej Polonii, realizowanej przez współpracę ze środowiskami polonijnymi za granicą, działalność prasowo-wydawniczą i opieka nad turystyką polonijną.

Przez 15 lat swego istnienia Towarzystwo „Polonia” starało się zadość uczynić — prośbami organizacji i prośbom indywidualnym o książki, filmy i inne materiały dotyczące historii, kultury i współczesnego obrazu Polski. W tym okresie wysłano do różnych środowisk polonijnych: — 200 tys. książek i podręczników do nauki języka polskiego, — 6,5 tys. kopii polskich filmów, — 20 tys. płyt z nagraniami muzyki polskiej — 12,5 tys. zestawów fotograficznych (fotoserwisów) obrazujących najnowsze dzieje Polski, — 500 kompletów strojów ludowych. — 2100 różnego rodzaju wystaw, około trzech tysięcy gotowych audycji radiowych przeznaczonych dla rozgłośni polonijnych oraz cały szereg innych materiałów o charakterze kulturalno-oświatowym, jak nuty, pomoce naukowe sztuki teatralne, wyroby rzemiosła lu-

dowego. Warto również wspomnieć, że Towarzystwo „Polonia” było inicjatorem współdziałania Polonii zagranicznej w ogólnonarodowych akcjach społecznych podejmowanych w kraju, jak budowy szkół — Pomników Tysiąclecia, budowy Centrum Zdrowia Dziecka a ostatnio Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Polonia zagraniczna stanowi ogromną bazę dla rozwoju turystyki dla Polski. Od kilku lat gwałtownie wzrasta liczba rodaków z zagranicy odwiedzających Kraj. Wzrost ten świadczy o naturalnych, odczuwany przez każdego patriotę żywotnych, więzach łączących Polonię ze swą Macierzą. Większość Rodaków przybywających z wizytą do Kraju wyemigrowało z Polski przed kilkudziesięciu laty. Z największym wrzuceniem stawiają pierwsze kroki na ziemi ojców. A ze wzruszeniem idzie w parze radość i podziwu godny widok imponujących osiągnięć narodu polskiego w różnych dziedzinach życia. Sumując na wyjeźdnym wrażenia z odwiedzin Kraju — Rodacy wyrażają jednomyślnie swą radość z rozkwitu Ojczyzny i pragnienia mówienia prawdy o Polsce w krajach swego zamieszkania. Działalność Towarzystwa „Polonia” nie ogranicza się do wymienianych przedsięwzięć i kierunków. Jest różnorodna, ciągle wzbogacana i dostosowana do ewolucji zachodzących w środowiskach polonijnych. Szczególną uwagę Towarzystwo poświęca młodzieży polonijnej. W wyniku prowadzonej od kilku lat akcji na rzecz studiów w Polsce blisko 300 studentów pochodzenia polskiego — kontynuuje studia na wyższych uczelniach w Kraju.

W 15-tym roku swej działalności Towarzystwo utrzymuje kontakt z ok. 350 organizacjami polonijnymi, działającymi w Europie, Ameryce, Australii, Nowej Zelandii i w Afryce, pomaga 25 rozgłośniom polonijnym dostar-

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej na Okręg limburski.



Działacze polonijni z 19 krajów obradują w Warszawie.

czając im gotowych audycji i innych materiałów, wysyła książki polskie do 150 uniwersyteckich, municypalnych i bibliotek polonijnych. Współpracuje z 300 szkołami polonijnymi, zaopatrując je w podręczniki i pomoce naukowe. Pomaga ok. 140 zespołom młodzieżowym i klubom polonijnym. Ponadto organizuje w kraju imprezy dla Polonii zagranicznej m. in. takie, jak Kurs instruktorów folkloru polskiego, kurs języka i kultury polskiej, kurs metodyki nauczania języka polskiego. Ciekawą formą współpracy Towarzystwa z polonijnymi kołami artystycznymi zastosowaną w tym roku jest zaproszenie polonijnych artystów do udziału w organizowanych w Polsce letnich plenerach malarskich. Przewidziany jest udział malarzy z Francji, Anglii, USA oraz z Kanady. Towarzystwo „Polonia” za-

mierza po plenerze zorganizować wystawy malarskie prac polonijnych malarzy.

Dla ścisłości należy zaznaczyć, że do wybuchu drugiej wojny światowej istniało w Polsce Towarzystwo o podobnych celach i założeniach — Światowy Związek Polaków Zagranicą, którego dyrektorem był wybitny działacz polonijny Stefan Lenartowicz, zmarły przed paru laty w Stanach Zjednoczonych.

Trudna, ale jakże wdzięczna jest praca Towarzystwa „Polonia”. Czerpie do niej zapał Towarzystwo z wiecznie tryskającego źródła miłości do Ojczyzny ofiarnej masy Rodaków, rozsianych na wszystkich niemal szerokościach i długościach geograficznych świata, z niewyczerpanej skarbnicy uczucia, które najmocniej tkwi w duszy każdego Polaka.

T. BUDZYŃSKI

Dziennikarze Polonijni z Tow. „Polonia”.



DIECEZJA WROCŁAWSKA

KOŚCIÓŁ POLSKOKATOLICKI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Po zakończeniu II wojny światowej powróciła Polska na swe prastare piastowskie Ziemie Zachodnie. Był to powrót radosny, ale i trudny zarazem: zniszczone, wymarłe wsie i miasta, ruiny i zgliszcza, które pozostawiła po sobie zarówno wojna, jak też świadoma akcja sabotażowa i dywersancka odchodzącego wroga. Był materialny trzeba więc było stworzyć od początku: zbudować przemysł, zorganizować handel i komunikację, zagospodarować wsie.

Wraz z rozwojem życia gospodarczego należało zadbać o życie duchowe powracających na swe ziemie Polaków. I tu właśnie zaczyna się piękna rola, jaką w tej dziedzinie odegrał Kościół Polskokatolicki, w działalności swej nawiązując do tradycji walk o zachowanie wiary, języka i świadomości narodowej.

W początku 1946 roku przybywa do Polski i obejmuje zwierzchnictwo Kościoła wywieziony w czasie okupacji przez Niemców ks. Biskup Józef Padewski. Jego przybycie poprzedziła decyzja legalizująca Polski Narodowy Kościół Katolicki, wydana przez Ministerstwo Administracji Publicznej 1 lutego 1946 r.

Księża polskokatolicycy obejmują opuszczone kościoły. Wśród osiedleńców znajduje się pokaźna liczba wyznawców Kościoła Narodowego. Niepewnych, poszukujących kontaktu z Bogiem, przyciąga nieustająca misja. Nieustająca aż do dziś.

Normalizuje się organizacja parafii polskokatolickich na Ziemach Odzyskanych. Do pierwszych aktywnych parafii zaliczyć należy m.in. Boguszów, Elbląg, Gdańsk, Szczecin, Tolkmicko, Wałbrzych i Wrocław.

Organizacja parafii w województwie wrocławskim zostaje powierzona księdzu Józefowi Osmólskiemu — od 1952 roku dziekanowi parafii wrocławskiej. W 1961 r. zostaje erygowana diecezja wrocławska z siedzibą we Wrocławiu, w której władzę sprawuje ks. Józef Osmólski — obejmując stanowisko Wikariusza Generalnego Diecezji Wrocławskiej.

17 października 1963 roku Ordynariuszem diecezji wrocławskiej zo-

staje Biskup Julian Pękala — pierwszy polski i katolicki biskup ordynariusz tych ziem. Powiększa się wówczas znacznie liczba wyznawców i parafii, np. Żary, Szprotawa, Gozd-bica, Głubczyce. W związku z wyborem przez Synod Kościoła Biskupa Naczelnego w 1966 r., Ordynariuszem Diecezji został Biskup Franciszek Koc, który jednak z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z tej funkcji w 1968 roku. Od grudnia 1968 r. decyzją Rady Kościoła Administratorem Diecezji został ks. Walerian Kierzkowski — długoletni dziekan szczeciński.



Ks. Administrator Walerian Kierzkowski w otoczeniu wiernych z parafii św. Marii-Magdaleny.

Ks. Administrator Walerian Kierzkowski w katedrze.



Członkowie Rady Diecezjalnej w katedrze wrocławskiej.

W obecnym kształcie diecezja obejmuje 22 parafie (trzy dekanaty), w których służbę Bożą pełni 23 księży z Administratorem Diecezji na czele.

Parafie diecezji wrocławskiej znajdują się na terenie województw: wrocławskiego, opolskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, poznańskiego i koszalińskiego. Kościoły tujejsze w dużej części zabytkowe, niejednokrotnie pochodzą z okresu piastowskiego, kiedy nie było jeszcze Niemców na tych ziemiach. Świątynie te są oczkiem w głowie księdza Administratora, który jest zdania, że w dzisiejszej dobie rozwoju cywilizacji pomyślny rozwój życia religijnego zależy w dużej mierze również od właściwie zadbanego i utrzymanego Domu Bożego.

W tym pięknym dziele ks. Kierzkowski ma zapewnioną pomoc przede wszystkim ze strony Biskupa Naczelnego — Juliana Pękali, który przecież prace te na terenie diecezji zapoczątkował. Ze strony władz świeckich bardzo pomyślnie układa się współpraca z Głównym Konserwatorem Zabytków województwa wrocławskiego, który ma pieczę nad zabytkami powierzonymi diecezji. Sprawa remontów wymaga dużych



Ołtarz kościoła pod wezwaniem NMP Nieustającej Pomocy w Poznaniu.



Członkowie Rady Diecezjalnej we Wrocławiu przed wejściem do Katedry.

nakładów; w bieżącej pięcioletniej diecezja pragnie wyremontować wszystkie kościoły. Prace zabezpieczające prowadzi się nieustannie:

— w Szczecinie wspaniałe gotycki kościół z XIV wieku pod wezwaniem Piotra i Pawła, odremontowany z funduszy SFOS.

— w Poznaniu barokowy kościół również pięknie odbudowany.

— w Boguszowie odbudowany kościół świeci z daleka nową wieżą i dachem.

— w Bukowie Morskim — wiejski kościół gotycki, z pięknym cmentarzem, dobrze utrzymany, stale po-

większą liczbę wiernych; obecnie obejmuje swym działaniem 300 dorosłych wyznawców, a także wiele dzieci i młodzieży.

— w Obórkach pow. Brzeg — piękny drewniany kościółek — muzeum — znajduje się pod stałą opieką władz konserwatorskich.

— w Żarach potężna świątynia gotycka — obecnie użytkowane jest tylko prezbiterium.

— w Żaganiu ks. dziekan Skołucki, miłośnik sztuki, sam odrestaurował malowidła ściennie.

— zabytkowy kościół w Lesznie, Głubczycach, Dusznikach, Złotorii itd. itd. nie sposób na raz wymienić wszystkich.

Najpiękniejszym przykładem tej pracy jest odbudowa katedry pod wezwaniem Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Ta wspaniała bazylika gotycka, pochodząca z XIII w. jest obiektem zabytkowym najwyższej klasy. Posiada m. in. rzeźby kamienne, których wartość artystyczna nie ma wielu równych nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie środkowej. Tu odbywają się słynne już w całym świecie koncerty Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego „Vratislavia Cantans”, na które zjeżdżają wycieczki miłośników sztuki z całego świata.

Panuje tu wielka harmonia w życiu duchowym: piękno zabytku, muzyki i kultu spleta się w jedną całość, przysparzając splendoru Kościołowi Polskokatolickiemu. Świątynia nie jest jeszcze całkowicie odrestaurowana. Prawy ciąg kaplic wypełnia stopniowo rzeźba nagrobna, przywożona tu z Muzeum Śląskiego. Poświęcono niedawno piękną barokową grupę Ukrzyżowania w ołtarzu głównym. Trwają obecnie prace konserwatorskie przy unikalnych kratach XV i XVI wiecznych otaczających baptysterium i schodki ambozny. Własnymi środkami odremontowano zabytkowe stalle — 19 ław i sedilia, zakupiono krzesła, których ilość wobec wzrastającej liczby wiernych i zwiedzających nie jest wystarczająca. Ks. Administrator zabiega obecnie o fundusze na położenie posadzki niezbędnej w wystroju kościoła. Rozmowy z Zarządem Głównym STPK dotyczące finansowania tej sprawy już są zaawansowane. Konserwator wrocławski — inż. dr Edmund Małachowicz jest oddany sprawie wyposażenia Katedry, nie może jednak sam wszystkiego załatwić. Kościół Polskokatolicki, tyle pięknych mający na tych ziemiach sukcesów, i w tym wypadku nie skąpi swej cegiełki. Jest to cegiełka na wagę złota.

TERESA KŁOSIEWICZ



Katedra św. Marii-Magdaleny.



Portal Kościoła św. Marii-Magdaleny we Wrocławiu.

Fragment ołtarza głównego w kościele św. Marii-Magdaleny we Wrocławiu.



TURYSTYKA – POTENCJAŁEM POLSKIEGO ZACHODU



Lubusko. Baszta — pozostałość murów obronnych

Od wielu lat turystyka uzyskuje w naszym kraju wymiar zjawiska społecznego. Wszystkie środowiska doceniają zdrowotne,

wychowawcze i kulturalno-poznawcze wartości turystyki. Stała się już ona ruchem masowym. Z roku na rok lepsze zaopatrzenia baz wypoczynkowych, ich rozbudowa i powstawanie nowych sprawiają, że liczba zwolenników wędrowek po kraju wzrasta wprost lawinowo. Po latach masowych, spontanicznych wyjazdów za granicę obserwujemy okres wzrostu zainteresowania walorami turystycznymi kraju. Nie myślę tu o znanych i zawsze zatłoczonych ośrodkach na Mazurach, nad morzem, czy modnych uzdrowiskach górskich. Te zawsze cieszyły się niesłabnącym powodzeniem. Ale od kilku lat zainteresowanie turystów kieruje się ku Ziemiom Zachodnim i Północnym.

Między Śląskim Pasem Wysoczyznym, a Pomorskim Pasem Wysoczyznym rozciąga się na północy Pradolina Borycko-Głogowska i Wysoczyzna Lubuska. Jest to teren województwa zielonogórskiego, składającego się z pięciu regionów historycznych: — regionu śląskiego (od Krosna Odrzańskiego do Sulechowa i Głogowa, i od Świebodzina do Szprotawy) — regionu lubuskiego (ziemie wokół Rzepina, Sulęcina i Stubic) — regionu pogranicza pomorsko-wielkopolskiego (Kostrzyń, Gorzów Wielkopolski, Strzelce Krajeńskie) — regionu łżyckiego (Gubin, Lubusko, Żary) i regionu wielkopolskiego (Wschowe, Kargowe, Babimost, Międzyrzecz, Skwierzyna).

Cały obszar województwa to prastare ziemie piastowskie zamieszkiwane ongiś przez plemiona

Dzidoszan, bogate w wydarzenia historyczne, bogate w pomniki polskości.

Wędrowki nasze zacznijmy od stolicy województwa — Zielonej Góry, a później zajrzyjmy jeszcze do kilku miast.

ZIELONA GÓRA

Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi z 1302 roku, z dokumentu Księcia Głogowskiego — Henryka. Wymienia je jako wieś leżącą „...in territorio Grunenbergensis”. Jako osiedle o charakterze miejskim rozwinięto się zapewne w drugiej połowie XIII wieku. W 1323 roku Zielona Góra otrzymała prawa miejskie od wspomnianego już księcia głogowsko-żagańskiego, Henryka. W 1395 r. Zielona Góra, liczyła już 1000 mieszkańców. W końcu tego stulecia zbudowano Kościół parafialny św. Mikołaja (później św. Jadwigi).

Odbijające się coroczne obchody święta winobranlowego, mają swoją tradycję zapoczątkowaną w XIII w. Istnieje kilka wersji na temat początków uprawy winnej latorośli na zielonogórskich wzgórzach. Zdaniem jednych, winne szczepy przynieśli wędrowni mnisi z Węgier. Inni są skłonni uważać, że znajomość hodowli winorośli przynieśli w XIII w. osadnicy flamandzcy i niemieccy. Wino zielonogórskie cieszyło się w Polsce, podobnie jak zielonogórskie sukno, dużym popytem. Jeszcze w 1800 roku winnice zajmowały obszar 700 ha. Dziś po winnicach pozostały porośnięte winorośla wzgórza — symboliczny „Park Winny”. Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze posiada jedyny w Polsce, bogaty w unikalne eksponaty dział winiarski.

Chodząc po starym mieście, natrafiamy na: Basztę Łazienną z XIV stulecia, będącą fragmentem umocnień miejskich, na kościół św. Jadwigi (pierwotnie św. Mikołaja) z końca XIII w. w obecnej postaci z wieku XVIII, z wieżą dobudowaną w wieku XIX, Kościół M. B. Nieustającej Pomocy z XIV w., zobaczymy budynek dawnej poczty z XVIII w. i kamieniczki z okresu XVIII—XIX w. Zmęczeni zwiedzaniem winnic i ma-

sta odpocznijmy w winiarni „Bachus”, w piwnicy ratusza z końca XVI w. przebudowanego po pożarach w XIX w. przy dębowych stołach, sącząc szklanek wina i słuchając czardaszów granych przez Cygański Zespół.

BABIMOST

Z Zielonej Góry blisko do Babimostu, jednej z najstarszych miejscowości w Polsce. Znaleźska archeologiczne świadczą o tym, że już w czasach bardzo wczesnego średniowiecza była to osada licznie zabudowana o charakterystycznej słowiańskiej nazwie. Prawdopodobnie już od 1000 roku istniał tu gród. W latach 1257—1307 osada należała do cystersów z Obry, a później do Święców — możnego rodu pomorskiego. W 1329 roku Babimost był już miastem, chociaż prawa miejskie otrzymał dopiero od Władysława Jagiełły w 1397 r.

Za rządów Kazimierza Wielkiego czynna była w Babimostie mennica. W wiekach średnich Zielona Góra słynęła winem, a Babimost — piwem.

Ziemia Babimojska od najdawniejszych czasów znana jest z prężnej walki o polskość. Ludność przywiązana do obyczajów, do dziś zachowała zwyczaj świątecznego ubierania się w oryginalne stroje ludowe.

Koniecznym zajdźmy do Kościoła parafialnego, zbudowanego w latach 1734—1740 przez babimojskiego starostę, gdzie znajduje się słynny tryptyk sulechowski z XV w. Jeszcze chwilę zatrzymajmy się w Kościele ewangelickim z XVIII w. i jedźmy dalej.

BYTOM ODRZAŃSKI

Malownicze miasteczko nad Odrą, stary piastowski gród warowny, notowany w zapiskach kronikarskich dotyczących roku 1005. Dłuższą wzmiankę znajdujemy w Kronice Gallia Anonima, piszącego o mocarnych murach tej warowni i o waleczności ludu, który zmusił rycerstwo cesarza Henryka V do odwrotu. Przez Bytom Odrzański przechodziły wojska Bolesława Kędzierzawego i armia cesarza Fryderyka Barbarossa.

Piękny zamek bytomski został odbudowany i wzmocniony w 1251 r. W XVI i XVII wieku znana była bytomska hodowla rasowych koni, a hr. Jerzy Szeniajcha, wicekanclerz śląski, założył hodowlę nieznaną dotychczas na tych ziemiach bażantów. Nie to jednak było główną zasługą Szeniajcha, ale założenie w 1601 r. gimnazjum-akademii z wydziałami: teologii, medycyny, prawa, astronomii, filozofii, retoryki i poetyki. Zakłada również w 1618 roku szpital dla ubogich, który przetrwał do 1935 r.

Starannie konserwowane kamieniczki, pięknie koncentrują się wokół rynku. W murach gotyckiego kościoła zachowały się części z kamienia polnego z budynku XIII-wiecznego.

KOZUCHÓW

Już przy wjeździe do miasta witają przybyszy średniowieczne mury obronne, doskonale zachowane i otoczone wielką trąską konserwatorską. O Kozuchowie, jako grodzie kasztelańskim wzmiankowano już w 1273 r. W latach 1397—1467 był stolicą odrębnego księstwa kożuchowskiego, lenna Korony Czeskiej. Prawa miejskie, ta początkowo osada targowa, otrzymała ok. 1270 roku od księcia głogowskiego — Henryka III. Od połowy XV w. miasto posiadało prawo bicia monety we własnej mennicy. W XIV i XV wieku Kozuchów został otoczony podwójnym murem z basztami, bastiejami i czterema bramami.

Ludność trudziła się sukienictwem, garbarstwem, a przede wszystkim wyrobem kożuchów — stąd nazwa miasta.

Z zabytków zachowały się do dziś: duże fragmenty murów obronnych, klasycystyczny ratusz, kilkakrotnie przebudowywany zamek z XV w., gotycki kościół parafialny z XV w., przebudowany w XVI w., Kościół Św. Ducha z XIV w. oraz wiele domów z XVIII i XIX w.

ŁAGÓW

Należy do jednej z najpiękniejszych miejscowości województwa zielonogórskiego. Naturalne piękne położenie w otoczeniu dwu jezior — Lagowskiego i Trzeńskich, wysuwa Łagów na pierwszy plan miejscowości letniskowych. Bogaty w historię, jak wiele miast tej ziemi, (wzmianki już w roku 1299) zachował charakter wypoczynkowy. Położony wśród malowniczych wzgórz, porośniętych bukowym lasem, tuż przy najwyższym szczycie Ziemi Lubuskiej — Bukowca (227 m n.p.m.) dodatkowo zachęca do odwiedzin zabytkowym zamkiem, dwoma bramami miejskimi i mieszczañskimi domkami.

Odpocznijmy więc dziś w zamku nad dwoma jeziorami, a w najbliższych numerach „Rodziny” powędrujemy dalej.

MARCIN WIELICH

Na jednym z zielonogórskich jezior



Rozmowy z czytelnikami

J. KRAWCZYK
Zielona Góra

Ponieważ w prasie naszej od dłuższego już czasu pojawiają się artykuły o patriotyzmie, o miłości do Ojczyzny, o szacunku do własnego narodu i państwa, p. Krawczyk prosi nas o wytlumaczenie tych pojęć, a równocześnie zapytuje, czy miłość do Ojczyzny jest problemem moralnym z chrześcijańskiego punktu widzenia, czy też jest to sprawa nie mająca nic wspólnego z moralnością.

Odpowiadamy: pojęcia „ojczyzna”, „naród”, „państwo” nie są pojęciami jednoznacznymi. W pojęciu ojczyzny, jako pojęciu najszerszym, zawiera się określone granicami terytorium, czyli ziemia, którą zamieszkuje naród, ziemia wraz ze wszystkimi jej bogactwami naturalnymi lub też przez naród wypracowanymi. Słowo „ojczyzna” zostało utworzone od słowa „ojciec”, „ojcowizna”. Przypomina to nam, że ziemię ojczystą odziedziczyliśmy po naszych przodkach, po ojcach.

Słowo „naród” pochodzi od słowa „ród”, „rodzina” i oznacza ludzi zamieszkujących pewne terytorium, a wywodzących się od wspólnych przodków, z jednej rodziny. Lud ten porozumiewa się własnym językiem, tworzy swoją, oryginalną kulturę materialną i duchową.

Słowo „państwo” wywodzą-

ce się zapewne od słowa „pan”. „panować” oznacza naród zorganizowany politycznie i gospodarczo, naród posiadający własny rząd, czyli prawną wiedzę, własne prawa i wojsko do obrony ziemi ojczystej.

Zatem trzy powyższe pojęcia nie są równoznaczne, choć ich zakresy zazębiają się dość mocno. Bo może istnieć naród bez państwa i bez ojczyzny, albo naród tylko bez państwa. Takim narodem był np. naród żydowski, rozproszony po całej kuli ziemskiej i nie posiadający ani swej ojczyzny, ani swego państwa; naród polski podczas ostatniej okupacji miał ojczyznę, lecz nie miał państwa. Skoro jednak w obecnych czasach mówimy, lub piszemy o miłości ojczyzny, czyli o patriotyzmie (patria = Ojczyzna) to mamy na myśli zarówno miłość do ziemi ojczystej jak do własnego narodu i państwa. Trudno kochać ojczyznę wyłączając z tego którykolwiek z dwóch członów pozostałych. Taka miłość nie byłaby miłością pełną.

Słowo „patriotyzm”, aczkolwiek z łaciny urobione, wydaje się lepsze od słów „miłość ojczyzny”, gdyż miłość jest uczuciem, a patriotyzm nie polega na uczuciu. Prawdziwym patriotą jest ten, kto szanuje swój naród i ma głębokie poczucie więzi z nim; ten, kto lubi swój język ojczysty i uczy się dobrze mówić i pisać po polsku, kto pracuje rzetelnie

dla swej ojczyzny, spełnia odpowiedzialnie swe obowiązki, kto jej nie okrada, nie marnotrawi jej dóbr, nie szkaluje i nie zdradza wobec obcych: kto szanuje swe władze państwowe i stara się być im posłusznym, co naturalnie nie przekreśla zdrowej i uzasadnionej krytyki, kto gotów jest, gdy zajdzie potrzeba, bronić ojczyzny z narażeniem własnego życia i zdrowia.

Można by wymienić więcej cech patriotyzmu, ale wtedy odpowiedź przemieniałaby się w artykuł. Na tym więc porzeczamy.

Jeśli zaś chodzi o pytanie drugie, tj. czy patriotyzm ma powiązanie z moralnością chrześcijańską, odpowiadamy: tak, ma nawet powiązanie ściśle. Potrzeba miłości ojczyzny wypływa z IV-go przykazania Bożego i jest normą moralną. Kto tę normę przekracza, ten popełnia zły czyn, czyli grzeszy. Kto ją przekracza w rzeczach ważnych, ten popełnia grzech ciężki. Takimi ciężkimi grzechami mogą być np.: wysługiwanie się wrogom ojczyzny, zdrada ważnych tajemnic państwowych, szkalowanie własnego narodu i państwa, oczernianie władz państwowych, niszczenie mienia społecznego lub państwowego, poważne zaniedbania w pracy, uchylanie się od płacenia podatków, wymigiwanie się od obowiązku służby wojskowej itp.

Moralna zasada miłości oj-

czyzny opiera się zarówno na argumentach zaczerpniętych z Biblii St. Test., jak też na przykładzie samego Chrystusa Pana, który płakał nad miastem Jeruzalem widząc w proroczej wizji zagładę ojczyzny, państwa i miasta. „A gdy się przybliżył i ujrzał miasto, zapłakał nad nim... (Łk. 19, 41). Nie płacze się z żalu po czymś, czego się nie kocha. W St. Test. król Dawid pisał: „Jeśli cię zapomnę ojczyzno, niech prawica moja będzie zapomniana niech język mi przyschnie do gardła...” (Ps. 137).

Tak więc miłość ojczyzny jest obowiązkiem moralnym każdego obywatela, a dla obywateli wierzących jest nakazana przez Boga.

PRZYJMUJEMY OGŁOSZENIA

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Rodzina” zawiadamia uprzejmie, że przyjmuje ogłoszenia reklamowe instytucji handlowych, przemysłowych oraz rzemieślniczych, według ogólnie przyjętych warunków.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Zakład Wydawniczy Odrodzenie, Warszawa, ul. Kredytowa 4. Dział Ogłoszeń.

PRZECZYTAJ • WYTNIJ • WYPEŁNIJ • WYŚLIJ

ZAKŁAD WYDAWNICZY „ODRODZENIE”

WARSZAWA
UL. KREDYTOWA 4

ZAMÓWIENIE

Zamawiam (-my) następujące książki z prośbą o przesłanie ich pod moim (naszym) adresem za zaliczeniem pocztowym:

- egz. Ks. E. Balakier — Sprawa Kościoła Narodowego w Polsce. Warszawa 1962 r. 30,—
- egz. Ks. S. Włodarski — Historia Papieżstwa. Warszawa 1964 r. 35,—
- egz. Pisma BPA FR. Hodura t. I i II Warszawa 1967 r. 60,—

- egz. J. Skalski — Rzym a sprawa Polska. Warszawa 1968 r. 18,—
- egz. Ks. S. Włodarski — Siedem Soborów. Warszawa 1969 r. 20,—
- egz. Ks. S. Włodarski, W. Tarnowski — Kościoły Chrześcijańskie. Warszawa 1968 r. 20,—
- egz. M. Miniak — Wierność i Klątwa. Warszawa 1971 r. 50,—

Przesyłkę zobowiązuję(-my) się wykupić natychmiast po jej nadejściu.

Imię i nazwisko, adres zamawiającego.

PRZECZYTAJ • WYTNIJ • WYPEŁNIJ • WYŚLIJ

Zdjęcia: R. Kłostewicz, CAF, Archiwum



Wydawca: STPK Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kredytowa 4, telefon 27-03-33. Warunki prenumeraty: Prenumerata na kraj przyjmuje urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 7,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol.; Kraje Afroazjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca. Skład, łamanie i druk: Zakłady Włókiendrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72.

Zam. 1285, II-55.



Tympanon Marii Włostowiczowej i jej syna Świętosława w kościele Marii Panny we Wrocławiu.



Tympanon Jaksy z opactwa na Ołbinie (obecnie w Muzeum Architektury — Wrocław)

ŚLADAMI POLSKIEJ KULTURY...



Widok opactwa św. Wincentego na Ołbinie, przed zniszczeniem.

Sredniowiecze w Polsce było, wbrew fałszywym poglądom o „ciemnym okresie”, czasem ogromnego rozwoju kultury i cywilizacji. Zrastało się wówczas państwo piastowskie w jednolity, samodzielny organizm, którego częścią składową był Śląsk. Po podziale kraju w 1138 r. testamentem Bolesława Krzywoustego władca Śląska podlegał zwierzchnictwu seniora krakowskiego.

Szczęśliwa sytuacja geograficzna, korzystne warunki ekonomiczne, a w szczególności ambicje polskich władców i ich podanych sprawiły, że zdobywcę cywilizacji zachodniej, zarówno w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego (system lenny) jak i kulturalno-artystycznego (nauka i sztuka) szybko na Śląsk docierały.

Nowa cywilizacja europejska tworzyła się wówczas we Francji i Włoszech, tam też wykształcił się nowy styl w sztuce, nazwany później romanizmem. Pierwsze zabytki sztuki romańskiej na Śląsku pochodzą z XII w. i są związane stylistowo ze sztuką nadreńską i nadmozańską. Rozsądnymi kamionkami nowych prądów były m. in. zespoły budowniczych i kamieniarzy, które docierały do krajów tak odległych jak Polska, a nawet na półwysep Skandynawski.

Głównym zaś czynnikiem „ponad głowami germańskimi”¹⁾ przenoszącym kulturę, były zakony, sprowadzane przez możnowładców, obdarowywane ziemią i dotacjami. Do najpierwszych należą Benedyktyni z walońskiego klasztoru w Leodium sprowadzeni do Wrocławia przez wojewodę Bolesława Krzywoustego — Piotra Włostowica vel Własta, oraz Augustianie z Arrouaise w hrabstwie Vermandois.

Budowę opactwa na Ołbinie rozpoczął Włostowic w latach dwudziestych XII w. obok swego dworu i znajdującego się tu już od dawna kościoła św. Michała. Wygląd opactwa opisać można na podstawie zachowanych rysunków z XVI w. Kościół klasztorny p.w. św. Wincentego był trójnawową bazyliką z szeroką wieżą od zachodu. Z dawnego klasztoru ołbińskiego, zburzonego w 1526 r. zachowała się interesująca grupa rzeźb romańskich, przeniesionych (jak portal) do kościoła św. Marii Magdaleny, lub też znajdujących się obecnie (scena Zwiastowania, popiersie biskupa i popiersie prokoka) w Muzeum Śląskim we Wrocławiu. W murach szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu odkryto w 1960 r. tzw. tympanon Jaksy, znany dotychczas ze szychów. Przedstawia on pięknie rzeźbionego Chrystusa na majestacie w otoczeniu polskich fundatorów: Bolesława Kędzierzawego z synem Lestkiem, ofiarowującego Chrystusowi świątynię w Bytomiu (z lewej) oraz Jakse (zięcia Piotra Włostowica) z żoną, prezentujących podobny dar (z prawej strony). Znamiona stylistyczne świadczą o wykonaniu tej rzeźby przez warsztat działający we Wrocławiu w latach 1150—1180. Podobne cechy wykazuje tympanon w Strzelnie na Kujawach.

Kościół Panny Marii na Piasku, w obecnych swych formach gotycki, sięga powstaniem I połowy XII w. Stoi on mianowicie na miejscu dawnej świątyni romańskiej, wzniesionej przed r. 1150

dla kanoników regularnych św. Augustyna (augustianów), których sprowadził Włostowic ówczesnego wcześniej na Górę Słężą. Wśród relikwów romańskich znajduje się niezwykle interesujący tympanon, wypełniony płaskorzeźbą przedstawiającą Matkę Boską z dwiema osobami adorującymi po bokach. Napis łaciński obiegający tympanon dookoła objaśnia, że adoratorami są Maria Włostowiczowa i jej syn Świętosław — fundatorzy kościoła augustiańskiego, którego model Włostowiczowa trzyma w rękach. Obydwie boczne postacie odtworzone zostały z natury z niezwykłą starannością. Żywe gesty podkreślają wymowę napisu. Ubiory fundatorów wyrzeźbiono z większą wiernością niż np. w słynnych scenach z Drzwi Gnieźnieńskich. Stylowo, jest to synteza różnych wpływów i czynników z mozańskimi na pierwszym miejscu. Nade wszystko jednak ważne są jego cechy rodzime i lokalne.

Ojczyzną stylu gotyckiego, który powstał w drugiej połowie XII w. również była Francja. Na Śląsku pojawił się on stosunkowo wcześniej, bo już w połowie XIII w. w dobie rozbięcia dzielnicowego. Następuje wówczas wzrost znaczenia możnowładztwa, który odzwierciedla się w powstaniu dużej ilości rzeźbionych nagrobków, uświetniających imię zmarłego.

Wśród nich, na czoło wysuwa się zespół nagrobków książąt piastowskich. Najwcześniejszy jest sarkofag

Henryka IV Probusa, na którym w sposób skrótowy i symboliczny zostały wyobrażone jego cele polityczne. Grobowiec ten przypomina doniosły okres w historii Polski, kiedy to w XII w. odegrał Śląsk poważną rolę w dziele zjednoczenia Państwa.

Henryk IV umocnił swoją pozycję na Śląsku opierając się na mieszczanach i rycerstwie w walce z separatystycznymi tendencjami możnych. Najgroźniejszym przeciwnikiem księcia był biskup wrocławski Tomasz II. Konflikt z biskupem zakończył się zwycięstwem Henryka IV.

Rozszerzył on granice księstwa wrocławskiego drogą walk i sojuszy, wywierał też wpływ na politykę wszystkich księstw Śląskich. Po śmierci Leszka Czarnego został powołany na tron krakowski i na tej podstawie przyjął tytuł księcia Krakowa i Sandomierza. Rozpoczął również starania o koronę królewską, przerwane przez niespodziewaną śmierć.

Rzeźba na skrzyni grobowca — tumbie przedstawia młodzieńczą postać księcia w pełnym uzbrojeniu. W prawicy miecz, w lewej trzyma książkę tarczę ze śląskim orłem piastowskim. Dwie tarcze umieszczone u węgłów ozdoblone są herbami Śląska i Krakowa. Cztery figury aniołów podtrzymują rogi płyty, tumba grobowca otacza orszak pogrzebowy oplakujący księcia. Łaciński napis na grobowcu mówi, że spoczywa tu Henryk IV zmarły w dzień wigilii św. Jana w 1290 r. książę Śląska, Krakowa i Sandomierza.

Z tego samego okresu co sarkofag Henryka IV pochodzą również i inne nagrobki na Śląsku: Bolka I Świdnicko-Jaworskiego w Krzeszowie, Bolka II Ziębickego i jego żony Jutty w Henrykowie, oraz Henryka I Jaworskiego z żoną Agnieszką we Lwówku.

Nieco późniejsze, powstałe w ostatniej ćwierci XIV w. nagrobki Henryka I Pobożnego i jego syna Henryka II nie posiadają głębszej treści psychicznej, cechuje je natomiast realizm i malarzka miękkość w sposobie modelowania postaci.

Tego rodzaju mimowolnych pomników polskości jest wiele na Śląsku. Ostały się one zawieruchom wojennym i świadomemu niszczeniu. Wbrew różnym pseudonaukowym teoriom świadczą niewątpliwie o polskiej przeszłości Śląska.

J. NOWAK



Płyta nagrobka księcia Henryka IV (obecnie w Muzeum Śląskim)



Płyta nagrobka Henryka II z kościoła św. Wincentego we Wrocławiu

1. P. Francastel, Histoire de l'art instrument de la propagande germanique, Paris 1945 r.